Cena pojedyńczego numeru 10 gr. | Opłatę pocztową uiszczono gotówką! | Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 - 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 2 | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** czwartek dnia 7 stycznia 1937 r. | Rok 18

Bezrobocie - bezczynność

Nie tylko głód jest złym doradcą. Jest nim również i nadmiar wolnego czasu, brak pracy. Zwłaszcza, że przeważnie wtedy i głód doskwiera.

Na tle tych obu przejawów: przymusowej bezczynności i braku środków do życia występuje bardzo częst deprawacja charakterów, wyłaniają się impulsy, złe, niekiedy nawet występne.

Trzeba więc szukać sposobów, by tych następstw uniknąć, by głodującego bezrobotnego przed nimi uchronić. Nie wystarcza bynajmniej samo nakarmienie, przyodzianie, nie wystarcza doraźna pomoc w formie strawy, opału. To bowiem usuwa tylko fizyczne następstwa przymusowego bezrobocia. Daje poczucie sytości i ciepła. Ale nie tamuje przypływu impulsów, rodzących się na tle bezczynności. Wyobraźmy sobie ojca rodziny czy chłopaka, robotnicę czy pracownika umysłowego, którzy przez całą dobę nie mają zajęcia. Ileż właściwie można przesypać, względnie wylegiwać w łóżku? Powiedzmy: pół doby, dziesięć czy dwanaście godzin. Ale cóż począć z resztą czasu? Jak spędzić te dłużące się godziny przedpołudniowe lub przydługie wieczory zimowe, gdy już o czwartej czy piątej po południu ciemność zapada, gdy do północy jest jeszcze tyle godzin czasu... Więc: włóczęga po ulicach, więc pokusy ulicy, więc kuszące blaski, promieniujące z rzęsiście oświetlonych odrzwi barów, szynków, więc w ciemnych uliczkach podmiejskich różne nory i meliny, więc pokusa, idąca od katalinarnych postaci, szwendających się w każdym większym środowisku, by zawrzeć „sztamę" i stać się „kumpanem" tych, co nie sieją i nie orzą, a żyją „z cudzego"...

Są to — poucza nas kronika kryminalna — okoliczności, towarzyszące bezrobociu, jest to wciąganie w wir rozpusty czy przestępczości ludzi, mających nadmiar wolnego czasu...

Jak temu przeciwdziałać? I czy można temu przeciwdziałać?

Można. Można stworzyć dla przymusowo bezrobotnych pewne zajęcia których celem byłoby nie tylko zarobkowanie, ile możność spędzenia pewnego czasu w sposób godziwy, ba, nawet kształcący, rozwijający duchowo

Więc, by ująć rzecz ze strony praktycznej: wszędzie są chyba biblioteki, większe i mniejsze, gminne czy szkolne itd. Czyż uzwiślenie pracownikowi umysłowemu, wegetującemu przez całe przedpołudnie w bezczynności, korzystanie bezpłatne z bibliotek z czytelni, z świetlic itd. nie byłoby najwłaściwszą reakcją na nudy i na poczucie próżniactwa? Czyż nie należałoby wszędzie w każdym mieście, zakrzątać się około tego, by jak największej bezrobotnych mogło korzystać z bibliotek czy czytelń?.

Dalej: czyż kilka godzin, spędzonych w kinie lub teatrze, nie zajęłoby bezrobotnemu pożytecznej godziny wieczorne, niż wędrówka po ulicach lub wysiadywanie w lokalach szynkowych? Czyż dostarczenie dzień w dzień pewnej ilości bezrobotnych darmowych okazji pójścia do kina czy teatru jest rzeczą trudną? Czyż urządzenie wieczornych kursów dla analfabetów czy półanalfabetów spośród rzeszy, skazanej w ciągu zimy na bezczynność, nie przyniosłoby realnych, konkretnych korzyści?

Poruszamy zaledwie kilka sposobów. A jest ich zaprawdę o wiele więcej. Trzeba tylko chcieć. Trzeba wykazać powien zmysł organizacyjny. Trzeba to jakoś urządzić. Zwłaszcza że kwestia kosztów nie odgrywa tu większej roli. Przy dobrej woli możnaby i biblioteki i czytelnie i świetlice i kina i teatry i odczyty i kursy dokształcające mieć za darmo lub prawie darmo.

A rzecz warta doprawdy i zastanowienia i wysiłku. Z pewnością w każdym mieście czy miasteczku znajdują się ludzie, którzy inicjatywę obłają ująć w ramy konkretne. A że wiele dobrego sprawią i wiele złego usuną — to rzecz pewna.

Poważna obawa o stan serca Ojca św.

Cita del Vaticano, 4. 1. Ogłoszono tu następujący **komunikat o stanie zdrowia Papieża.**

Po miesiącu klinicznego traktowania choroby można w następujący sposób zreasumować **stan zdrowia Papieża.**



Zasadnicza przyczyna choroby polega na **procesie arteriosklerozy w całym organizmie,** szczególnie ostrym w okolicach serca, co pociągnęło za sobą zaburzenia tętna.

W pierwszych dniach grudnia ub. r. spotęgowanie tych zaburzeń pociągnęło za sobą **niedostateczne krążenie krwi,** co wymagało położenia się Papieża do łóżka, zwaszcza że zauważono **niedostateczne warunki krążenia w kończynach.** Dzięki spoczynkowi i odpowiedniej opiece, objawy dolegliwości sercowych, jakkolwiek zmienne, uległy pewnemu stopniowemu złagodzeniu natomiast zaostrzyły się bolesne objawy w lewej nodze, już dawniej istniejące, a ponadto wystąpiły analogiczne objawy w prawej nodze, związane z zaburzeniem natury naczyniowej i nerwowej.

Można mieć nadzieję, iż **zaburzenia lokalne będą mogły stopniowo być złagodzone, a nawet całkowicie usunięte, natomiast stan serca nakazuje pewną powściągliwość sądu, ze względu na ostry charakter procesu arterio sklerozy i wiek Papieża.**

●□●

100 straceń dziennie.

Paryż, 4. 1. „Echo de Paris" donosi, że przez granice hiszpańsko - francuską przewieziono dla wojsk rządowych w Barcelonie 20 tys. karabinów pochodzących z Rotterdamu i Amsterdamu. Dziennik donosi w dalszym ciągu, że rządowi lotnicy hiszpańscy którzy przed paru tygodniami przybyli do Francji na szkolenie, ćwiczą się codziennie na lotnisku w Meaux w rzucaniu bomb.

Sytuacja w Barcelonie i Walencji staje się z dniem każdym bardziej uciążliwa. Wiele mieszkań należących do cudzoziemców zostało splądrowanych, wśród tego 8 mieszkań francuskich. Rozstrzeliwanie podejrzanych o nielojalność trwa w Walencji nieprzerwanie, odbywa się tam dziennie 60 do 100 egzekucji.

KRĄŻOWNIK „KOENIGSBERG" ZAARESZTOWAŁ HISZPAŃSKI STATEK „MARTA JUNQUERA"

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że na północnym wybrzeżu Hiszpanii krążownik „Koenigsberg" zatrzymał statek hiszpański „Marta Junquera" o pojemności 622 tonn oraz zmuszając go do udania się we wskazanym kierunku. Wiadomość tę potwierdzają oficjalne źródła.

ZA FAŁSZYWYMI PASZPORTAMI.

PARYŻ. Ucieczka synów byłego, przez rząd frontu ludowego złożonego z urzędu, prezydenta republiki hiszpańskiej, Alcala Zamorra, znalazła dość szeroki rozgłos na skutek listu otwartego prezydenta Zamorry, ogłoszonego w prasie. W liście tym ojciec zrozpaczony krokiem swych synów, oświadcza, że przedostali się oni do Hiszpanii za fałszywymi paszportami wystawionymi przez komunistyczne biuro werbunkowe we Francji. Paszporty te ułatwiają wjazd do Hiszpanii, uniemożliwiają natomiast całkowicie powrót. Za podobnymi paszportami wyjechali z Francji liczni cudzoziemcy zaangażowani do t. zw. „legii międzynarodowej". Jeden z synów Zamorry, którzy udali się do Barcelony, gdzie wstąpili do szeregów czerwonej armii, liczył 16 lat i nie był pełnoletni. Ojciec zawiadomił o ucieczce synów policję francuską, która, opierając się na doniesieniu, że jeden z nich nie jest pełnoletni, aresztowała obu w pociągu, zdążającym ku granicy hiszpańskiej, następnie jednak, zekromo na rozkaz czynników przełożonych zwolniła ich. Prezydent Zamorra, zrozpaczony ucieczką synów, doznał wstrząsu nerwowego.

B. król Edward VIII powróci na tron angielski?

Ostatni numer tygodnika paryskiego „Gringoire" zamieszcza artykuł J. Claytona o książce słynnego astrologa Maurycego Privat, którego niedawno „Daily Mail" nazwał największym astrologiem świata. Jest to uczony o światowej sławie, który traktuje astrologię poważnie.

Maurycy Privat przepowiedział m. in. śmierć króla Alberta I oraz zgon min. Barthou. Ogromną sensację wywołały dwie ostatnie przepowiednie powrót króla Edwarda VIII na tron angielski, oraz definitywne załamanie się kryzysu w r.1937. Żadnej ze swych prognoz nie był tak pewny, jak właśnie tej. Astrolog nie wyjaśnił natomiast, co się stanie z królem Jerzym VI.

—o—

O WZMOCNIENIE POKOJU EUROPEJSKIEGO.

Znaczenie pożyczki dla Polski.

PARYŻ. Opinia polityczna Francji, bez różnicy przekonań, powitała przychylnie fakt udzielenia pożyczki Polsce w wysokości 1.400 milionów franków. W komentarzach, wypowiadanych zarówno na łamach prasy, jak i dyskusjach klubowych, wyrażane jest przekonanie, że pożyczka udzielona Polsce jest bezpośrednim przyczynkiem do utrwalenia pokoju na wschodzie Europy, najbardziej dziś zagrożonego. „Wszystko, co wzmacnia pozycję Polski, wzmacnia zarazem pokój europejski", oświadczył jeden z wybitnych polityków francuskich.

Z Nowym Rokiem

„Witaj zdrowy Roku Nowy
Nowej pracy dniu.
Choć zdejmiesz troski z głowy,
Nie przysporzysz snu,
Choć się człowiek nie dopyta,
W Nowe gody tę,
Czy mu na chleb starczy żyta,
Czy go minie złe,
Jednak sercu jego miło
Witać Nowy Rok
I w świat nowy — z nową siłą
Rzucić jasny wzrok".

Tak witała Rok Nowy wielka nasza poetka, która żyła życiem wsi polskiej, życiem drobnego i średniego rolnika, opisując wierszem wiele scen i przeżyć codziennych ludu wiejskiego M. Konopnicka.

Ten wiersz jest niewątpliwie zwierciadłem duszy człowieka.

U progu Nowego Roku, rodzi się w każdym prawie obywatelu nowa wiara w jeśniejsze jutro. I chociaż tylo krotnie z rzędu w życiu człowieka, każdy przeżyty rok przyniesie wiele rozczarowania i nie jednokrotnie zamiast upragnionej pociechy, gorycz i nowe utrapienia, to nie mniej gdy zbliża się Nowy Rok, każdy z westchnieniem oczekuje jego przyjścia i każdy myśli sobie, że może ten Nowy Rok będzie lepszy.

Przyszły rok kryje przed nami wiele rzeczy, które dopiero po jego przeżyciu poznamy.

Z okoliczności, jakie towarzyszą kończącemu się staremu wnioskować tylko można, że ten przyszły rok, podobnie jak rok ostatni, tak w dziejach całej ludzkości, jak i w dziejach państwa i narodu polskiego, odegra poważną bardzo rolę.

W dziedzinie polityki międzynarodowej, stary kończący się rok, pozostawił cały łańcuch wielkich i nierozwiązanych spraw, które czekają na swoje ostateczne rozwiązanie, przez niezdolną do śmielszych czynów Europę, i między narodowe ciało, jakim jest Liga Narodów.

W ubiegłym roku Włosi zawojowali Abisynię.

Uczynili to bez zgody wbrew woli Ligi Narodów. Zdawało się, że Liga Narodównawet posunie się do tego ażeby oficjalnie uznać zabór Abisinni przez Włochy i ażeby tymsamym przypieczętować swoją klęskę i dowód swojej niemocy.

Stało się jednak inaczej. Liga Narodów pozostawiła delegację Abisyńską w swoim gronie, dając tym wyraz, że nie akceptuje zboru Abisynii przez Włochów.

Cóż z tego, kiedy Włosi zabrali ogniem i mieczem Abisynię i wcale nie mają zamiaru nikomu jej oddawać.

To jest jedno oczekujące na roz wiązanie zagadnienia.

Druga sprawa, która jest otwarta jak świerza rana, z której potokami leje się krew, w tej chwili, — to **sprawa hiszpańska.**

Wojna domowa w Hszpanii przestała już dawno być „wójną domową" Hiszpanów, lecz jest to w tej chwili mała wojna Europejska. Z jednej bowiem strony, walczą wojska rządowe, powszechnie zwane komunistycznymi lub czerwonymi, przyczym wojska te są wspierane przez Rosje bolszewicką, a z drugiej znów strony walczą „faszyści hiszpańscy" z generałem Franco na czele, przyczym ta część Hiszpanów jest wspierana przez faszystów włoskich i przez hitlerowców niemieckich.

Czym się ta sprawa skończy, dziś jeszcze trudno powiedzieć. W każdym razie jest to jedna wielka rana w Europie, z której leją się strumienie krwi.

Czego nas uczy wojna domowa w Hiszpanii? Udzielanie pomocy wojskom rządowym przez bolszewików stanowi jawny dowód, że bolszewicy mają nadzieję utrwalić swoje wpływy na południu Europy. Rzuca to przed oczy wszystkich narodów świata, widzących w ustroju bolszewickim i w systemie rządzenia przez bolszewików, zagładę dla obecnego porządku w Europie i dalej jasny dowód, bolszewizm w Hiszpanii mocno się utrwalił.

Bolszewicy w Rosji zniszczyli większość kościołów i klasztorów, a natomiast popierają oni bezbożnictwo ponieważ te same rzeczy zaczęły się dziać i w Hiszpanii, wskutek czego cały prawie katolicki świat staje po stronie faszystów hiszpańskich i udziela im swego moralnego poparcia.

Jednym słowem, wojna domowa w Hiszpanii zaczyna się zmieniać w bezkrwawą wojnę dwóch światów, świata socjalistycznego, i komunistycznego z jednej strony, a świata kapitalistycznego i faszystowskiego, ze strony drugiej. Rząd polski zachowuje w całej tej walce ścisłą neutralność.

Pod tym względem rozpoczynający się Nowy Rok, zapowiada się nie zbyt różowo i wesoło.

W każdym razie niespodzianki na tym tle są bardzo prawdopodobne w różnych państwach Europy.

Gdy się do tego dołączy jeszcze wrzenie, jakie trwa w Chinach wewnętrzne porachunki w partii bolszewickiej, gdy się wreszcie weźmie pod uwagę organizowanie specjalnej krucjaty przez Rzeszę Niemiecką przeciwko Rosji Bolszewickiej, to w każdym razie trzeba sobie powiedzieć jasno i wyraźnie, że zbliżają się czasy, w których zbyt spokojnie Europa spać nie będzie mogła.

Gdyby chociaż w tym rozpoczynającym się Nowym Roku powstał wielki gigantyczny plan gwarantujący rozwiązanie tych wielkich zagadnien, to i tak wiele by znaczyło. — Idźmy zatym w Nowy Rok z przeświadczeniem, że musimy zrobić wielki wysiłek zbiorowy, ażeby pokonać piętrzące się trudności.

STOLARSKIE SPOSOBY NA NIEWIERNOŚĆ MAŁŻONKI

Stolarz gdyński p. J. Krawikowski podejrzewał młodą żonę o wiarołomstwo z sublokatorem 24 letnim Trzeciakiem.

Ostatnio Krawikowski oświadczył, że wychodzi do miasta i niepostrzeżenie dostał się na strych. Tam przez przygotowany zawczasu otwór w suficie śledził swą żonę w izbie. W pewnej chwili Krawikowski przekonał się, że podejrzenia jego były słuszne w stu procentach. Wówczas wpadł do izby i sprawił tęgie lanie kochankom. W rezultaciec Trzeciaka zabrało pogotowie do szpitala, niewierna kobieta leczy się śodkami domowymi.

POŁKNIĘTY LOS.

Wiedeń. Inwalida wojenny Karol Frank, nabył w kolekturze los, ufając, że choć raz musi go spotkać szczęście. W domu spostrzegł z przerażeniem, że los połknął 5 letni synek. Nie zwłocznie udał się z synkiem do lecznicy, gdzie dokonane zostało wympompowanie. Wśród przetrawionych pokarmów znaleziono los. Inwalida odłożył zniszczony los i czekał na wynik ciągnienia. Jakaż była jego radość, kiedy przekonał się, że najwyższa wygrana 250 tys. zł przypadła dla niego.

BYWA I TAK CZASEM.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczyła się ciekawa rozprawa o zwrot przybranego dziecka. Przed pięcioma laty małżonkowie Kosińscy, znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych, dali nowo urodzonego chłopczyka swojego na własność bezdzietnemu małżeństwu Strąkom, którzy go zgłosili do urzędu jako dziecko własne. Tymczasem jednak po latach poprawiła się sytuacja Kosińskich, wobec czego zażądali wydania dziecka z powrotem. Sprawa oparła się o sąd. Strąkowie musieli nasamprzód odpowiadać za wprowadzenie władzy w błąd przez to, że zgłosili dziecko jako własne. Ta sprawa jednak została umorzona na skutek amnestii. Natomiast dalszym wyrokiem zadecydował sąd zwrot dziecka rodzicom, które w danym razie ma być odebrane w drodze przymusowej.

W OBAWIE PRZED ATAKAMI LOTNICZYMI.

LONDYN. Wojskowe władze angielskie postanowiły przenieść fabryki i składy amunicji, znajdujące się w Woolwich pod Londynem, do miejscowości, położonych na zachodnim wybrzeżu kraju. W olbrzymich arsenałach Woolwich znajdą pomieszczenie materiały wojenne niewybuchowe. W uzasadnieniu tego kroku podkreślono, że na wypadek wojny Woolwich, położone na linii spodziewanego powietrznego ataku nieprzyjacielskiego nie jest bezpiecznym schronieniem dla olbrzymich ilości materiałów tam nagromadzonych.

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 7 stycznia 1937 roku.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Ryszard Strauss jako kompozytor odtwórca. 12.50 Wrogowie zwierzyny łownej. 13.00 Wszystkiego po trochu 15,15 Orbis mówi. 15,18 Koncert reklamowy. — 15.35 Życe kulturalne Pomorza. 15.40 Wesołe piosenki. 16.05 Autorka 17 wieku Anna Stanisławska. 16.35 Koncert Małej Orkiestry Polskiego radia. 17.00 Kryzysowy bridż. 17.15 Aleksander Borodin: Kwartet A-dur. 17.50 Mickiewicz i Słowiańszczyzna w świetle najnowszych badań 18.20 Z utworów fortepianowych. 18.45 Program na jutro. 19.00 Premiera słuchowiskowa. 19.35 Muzyka tneczna. 21.00 Sylwetki Kompozytorów polskich 21.35 Koncert Orkiestry T. Seredyńskiego 23.00 Muzyka taneczna.



Napisał Raskałow.

Ciąg dalszy (36

— Skąd pan się wziął w Alaton?

— Zawędrowałem tu, szukając pracy i dobrych ludzi Rodem jestem aż ze Szwecji Cudny kraj i piękny język. Pan zna Szwecję?

— Nie... A jak się pan nazywa?

— Maurycy Guld... Maurycy — niech pan zapamięta, bo jest jeszcze drugi Guld: Dżo, Dżej czy Dżek .. Amerykanin, wypchany dolarami, król cynamonu..

Busze wypytywał dalej:

— No a czemu w swej wędrówce właśnie w Alaton urządził pan dłuższy postój?

— Zrządzenie losu.. Jedna z następstw tej strasznej burzy, która miota mną przez całe życie. Ale o tem nie warto mówić. Mówmy o czemś weselszem, panie burmistrzu — plótł bezładnie Guld.

Busze przerwał mu, patrząc surowo:

— Nim udzielę panu pomocy, muszę wiedziec coś pan za jeden. Ponieważ jednak wiadomości są skąpe, więc i pomoc będzie skąpa. Oto 50 franków, nie ode mnie — od gminy. Tyle narazie aż się więcej o panu nie dowiem.

— Dziękuję — rzekł włóczęga, chowając pieniądze. — To znaczy, że mogę żyć nadzieją! — Potem przymrużywszy oczy, skierowane w stronę ganku, zapytał: — czy to nie pańska małżonka, miłościwy panie? Klnę się, ona jest przecudna... Najpokorniej proszę przesłać jej ode mnie głębokie ukłony .. Albo sam to zrobię.

I zdjąwszy kapelusz, końcami palców przesłał pani Busze... pocałunek

Busze miał już tego błazeństwa dość. Z całej siły uderzył włóczęgę w rękę, wytrącając mu kapelusz.

— Ale z pana nerwus Widzę, że będziemy się musieli pożegnać — rzekł włóczęga, podnosząc i czyszcząc zniszczony swój kapelusz. — To zniszczenie mojego kapelusza będzie pana kosztowało jeszcze dziesięć franków, bo mi się to nie podoba. A w przyszłości, uprzedzam, będę liczył znacznie drożej. A zatem wszystkiego najlepszego, panie burmistrzu. Narazie... bo zajdę tu jeszcze do pana nieraz po zapomogę.

Po odejściu Gulda, Buszego prawie cały dzień męczyła myśl o tem, gdzie on już widział tego oberwańca? To był najwyraźniejszy drań, nie wart uwagi. Busze denerwował się wkońcu na siebie, że nie może oderwać się od myśli o tym człowieku.

A tymczasem ta myśl jak koszmar wlekła się za nim przez cały dzień, dręczyła go całą noc i kazała mu wstać rano, wcześniej niż zwykle. Busze czuł jakąś obawę, czuł, że mu coś grozi.

Cicho, aby nie budzić nikogo, ubrał się i wyszedł na werandę. Do wschodu słońca było jeszcze daleko, ale już na horyzoncie zarysowywało się niebo jaśniejszem światłem. W dole płynęła rzeka, lśniąco sina. Nad brzegami ciemniły się krzaki.

Nagle .. Busze przypomniał sobie taką samą noc, jak wówczas, gdy miał tu rozmowę z Rigo.. Przypomniał sobie ucieczkę nieznajomego, którego stąd spłoszył. Teraz dopiero wie, gdzie widział Gulda.

W tej chwili Busze myślał już o tem, co mu mówił Rigo, który uważał oberwańca za jakiegoś wywiadowcę i radził mieć się przed nim na baczności. On nawet żałował wówczas, że Busze nie wykończył tego drania.

Przypominając sobie teraz scenę wczorajszej rozmowy z wszystkiemi szczegółami, pytaniami, jakie zadawał Guld, Busze doszedł do wniosku, że podejrzenia galernika nie były bezpodstawne. Guld istotnie wyglądał na człowieka, który już coś wie, chce wiedzieć jeszcze więcej i nie tak łatwo da się zepchnąć z zajętej pozycji.

— Ale co on może wiedzieć i kogo on tropi? — myślał Busze. -- Czy wywąchał może moje konszachty z Rigo? A może... może na mnie uważa?

To ostatnie przypuszczenie sprawiło, że Busze zachmurzył się. Czoło przecięła mu głęboka bruzda.

Zamyśliwszy się, nie zauważył nawet, jak powoli wzeszło słońce.

*

Zgodnie z zapowiedzią, włóczęga, nazywający siebie Guldem, i nie identyczny, jak twierdził, z owym miljonerem, zjawił się po kilku dniach znów po zapomogę.

Busze nie zasięgał o nim żadnych informacyj i teraz nie miał zamiaru tego robić. Postanowił załatwić się z nim bez rozgłosu.

Tym razem oberwaniec nie zatrzymał się już przy furtce, jak przedtem, tylko wszedł do poczekalni, rozsiadł się na krześle z miną człowieka, który wie, że na niego tu już czekają i kazał się zameldować: — Guld, Maurycy Guld... i nic więcej!

Gdy służąca wyszła z poczekalni, on korzystając z tego, że został sam, otwarł jedne z drzwi, wiodące z poczekalni do prywatnego mieszkania.

Był to pokój dziecięcy.

Busze zastał go, jak z progu przyjacielsko komuś machał ręką.

Usłyszawszy że wchodzi burmistrz, oberwaniec nie zmieszał się ani trochę, poufale skinął ręką i rzekł z uśmiechem:

— Uprzejmość — to obowiązek każdego porządnego człowieka! Właśnie witałem się z pana synem.

Busze zmarszczył brwi i rzekł:

— Trochę zawiele pan ma tupetu. Ja tego nie lubię, zwłaszcza w moim domu.

-- Tupetu?

Oberwaniec wybałuszył swoje zielone oczy i z komicznym patosem uderzył się w piersi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

KAŻDY ROLNIK dążący do poprawy swego bytu i rodziny, zrzesza się w Kółkach Rolniczych P. T. R.

Wąbrzeźno, 6 I 37 r.

ROLNIK

OBOWIĄZKIEM każdego rolnika kochającego swoją Ojczyznę jest złożyć choćby jaknajskromniejszą ofiarę — na Fundusz Obrony Narodowej

Wąbrzeźno, 6 I 37 r.

NR 1 | DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM. ORGAN T.R.P. | ROK VII

KOMUNIKAT

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, iż członkowie organizacji, którzyby zamierzali wystąpić z grona członków i nieopłacać składek za rok 1937, powinni powiadomić o tym na piśmie Towarzystwo Rolnicze Powiatowe swego powiatu oraz Zarząd Kółka Rolniczego w terminie najpóźniej do dnia 31 grudnia 1936 roku w przeciwnym razie, członkowie tacy będą zobowiązani, w myśl statutu do uregulowania składki za rok 1937.

Rolnicy, chcący wstąpić na członków organizacji powinni złożyć w sekretariacie PTR. swego powiatu, lub do rąk Zarządu Kółka Rolniczego odnośną, własnoręcznie przez siebie podpisaną na specjalnym formularzu, deklarację członkowską na podstawie której zostanie wydana legitymacja za rok 1937. Bez podpisania deklaracji, legitymacje wydawane nie będą. Z dniem 31. 12 br. tracą ważność legitymacje wydane na rok 1936.

KOMUNIKAT

Centrala Państwowego Banku Rolnego w Warszawie przyznała następ. ulgi kredytowe dla rolników, poszkodowanych klęskami żywiołowymi w woj. pomorskim: 1) Zaległości będą mogły być rozkładane na okres 3 lat, a to w zależności od stopnia poniesionych strat. 2) Bieżące płatności w całości lub części mogły być przesuwane do jesieni przyszłego roku. 3) Oprocentowanie od przesuniętych zaległości będzie obniżone do 3 proc.

Nadmieniamy, że ulgi wyżej wymienione nie będą stosowane generalnie lecz w każdym wypadku indywidualnie na wystąpienie poszczególnych pożyczkobiorców.

KOMUNIKAT

Pom. Tow. Rolnicze podaje do wiadomości, że p. naczelnik Urzędu Skarbowego **Szpakowski** urzędować będzie w urzędach gminnych w niżej podanych dniach i miejscowościach: 7. I. w Książkach; 11. I. w Kowalewie; 20. I. w Rychnowie; 4. II. w Płużnicy; 11. II. w Lipnicy; 25. II. w Dębowejłące; 4. III. w Golubiu. 15. III w Ryńsku.

W czasie urzędowania rolnicy mogą przedstawiać żale i bolączki dotyczące podatków. Tow. Roln. Pow. poleca PP. Prezesom podanie powyższego do wiadomości członków, ażeby ci mogli zetknąć się bezpośrednio z p. Naczelnikiem.

INSPEKTORAT BEZPIECZEŃSTWA PRACY W ROLNICTWIE PRZY POMORSKIEJ IZBIE ROLNICZEJ.

Z dniem 1 listopada br. uruchomiony został przy Izbie Inspektorat Bezpieczeństwa Pracy (lokalny wydział), który kierować będzie Inspektor Pomorskiej Izby Rolniczej p. Z. Otmianowski.

Prace organizacyjne są w toku.

UWAGA ROLNICY!

Sekcja Rolnicza Wydziału Wykonawczego Centralnego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, zwraca się z apelem do rolników o dostarczenie zaofiarowanego zboża według norm, przyjętych przez poszczególne województwa na pomoc zimową dla bezrobotnych, możliwie w okresie przedświątecznym.

Według wskazań sekcji rolniczej zbiórka zboża musi być zakończona do dnia 1 lutego.

Rolnicy, śpieszmy z dostawą zboża przed świętami Bożego Narodzenia, niech każdy z nas, siadając do stołu wiligijnego ma przeświadczenie wypełnionego obowiązku wobec dotkniętych ciężkim losem bezrobocia naszych bliźnich.

POŻYCZKA NA ZAGOSPODAROWANIE ŁĄK.

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje, że kredyty na zagospodarowanie łąk na sezon jesienny **zostały już wyczerpane** rolnikom, którzy się o nie ubiegali.

W szczególności rozprowadzono następujące kredyty w formie nasion i nawozów na:

założenie nowych łąk i pastwisk łącznie z mineralnym nawożeniem powierzchni 31 ha,

podsiew starych łąk łącznie z mineralnym nawożeniem o powierzchni 26 ha,

nawożenie łąk i pastwisk o powierzchni 313 ha.

Obecnie Izba Rolnicza przyjmuje zgłoszenia na kredyty, które będą przyznane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych z funduszu obrotowego Reformy Rolnej **na sezon wiosenny 1937.**

O kredyty na: założenie nowych łąk i pastwisk, podsiew starych, oraz nawożenie wiosenne, należy się zwracać do Pomorskiej Izby Rolniczej za pośrednictwem Towarzystw Rolniczych Powiatowych do dnia 1 lutego 1937, w wyjątkowych wypadkach pisemnie lub osobiście wprost do Izby Rolniczej.

Rolnicy ubiegający się o pożyczkę w wniosku skierowanym do Izby za pośrednictwem Towarzystw Rolniczych Powiatowych winni wyszczególnić o jakie kredyty chodzi, a równocześnie zapodać:

1. obszar własnego gospodarstwa (w ha),
2. obszar łąk i pastwisk, który wchodzi w to gospodarstwo (w ha),
3. jakie są łąki i pastwiska (torfowe, czy mineralne).

Rolnicy, którzy pragną otrzymać pożyczki na założenie nowych łąk i pastwisk, winni poza powyższymi objaśnieniami zapodać dodatkowo:

a) obszar łąk przygotowany do obsiewu,

b) opis prac dokonanych przy uprawie łąki przeznaczonej do obsiewu (podać kiedy łąkę zaorano, jakie rośliny po kolei uprawiano, jakie stosowano nawozy itp.),

c) dokładny opis profilu gleby przeznaczonej pod podsiew (warstwa wierzchnia, podglebie, na jakiej głębokości występuje woda w glebie);

d) wyszczególnienie — o ile możności — tych roślin łąkowych, które na tamtejszym terenie najlepiej rosną, oraz zapodanie: jakie nawozy sztuczne — według własnych obserwacyj — na łąki miejscowe najlepiej działają.

Biorąc pod uwagę powyższe dane, Pomorska Izba Rolnicza ustali dla poszczególnych gospodarstw skład mieszanek roślin łąkowych i rodzaj nawożenia, po czym dostarczy nasiona i nawozy.

Obsiew 1 ha łąki łącznie z nawożeniem wynosi według cen obecnych około 170—180 zł (w tym cena nasion siewnych około 100 zł, nawozów sztucznych około 70 zł).

Podsiew 1 ha łąki starej łącznie z nawożeniem wynosi według cen obecnych około 100 zł (w tym cena nasiona do podsiewu około 30 zł, nawozów sztucznych ok. 70 zł).

Nawożenie 1 ha łąki starej około 70 zł (8 q kainitu 12 proc. i 2 do 2,5 q supertomasyny 16 proc.)

Ceny powyższe mogą ulec zmianom, w zależności do tego, jaki będzie skład mieszanek i jakie użyje się nawozy, co zależne jest od warunków, w jakich znajdują się łąki i od cen nasion i nawozów na jesieni.

W razie zgłoszenia większych kompleksów do zagospodarowania Izba Rolnicza wydeleguje na swój koszt swego fachowca przedstawiciela, który przeprowadzi badanie łąk na miejscu i ułoży właściwy skład mieszanek. Wyjazdy do indywidualnych gospodarstw za zwrotem kosztów podróży.

1. Pożyczki udzielane będą rolnikom, posiadającym łąki gotowe do uprawy i zobowiązującym się w podpisanym skrypcie dłużnym do stosowania ściśle instrukcyj właściwej Izby Rolniczej przy zużytkowaniu pożyczek.

2. Pożyczki udzielane będą na lat 5. Początek okresu spłaty pożyczki ustala się na najbliższy dzień 1 kwietnia lub 1 października, jaki nastąpi po upływie 2 lat od dnia udzielenia pożyczki. Spłata pożyczki nastąpi w 6-ciu równych ratach półrocznych, płatnych 1 kwietnia i 1 października, względnie w 3-ch ratach rocznych, płatnych 1 października, o ileby półroczna rata wynosiła mniej niż 10 zł.

Odsetek za czas do początku okresu spłaty pożyczek **nie zalicza się.** Za dalszy okres odsetki będą obliczane od niespłaconej części kapitału pożyczki w wysokości 3 proc. rocznie i będą płatne razem z ratami kapitału.

3. Pożyczkobiorca zabezpiecza spłatę pożyczki osobistym skryptem dłużnym. W razie przeterminowania spłat, pożyczkobiorca płaci kary za zwłokę w wysokości pół proc. w stosunku miesięcznym oraz ewentualne koszty egzekucji. W razie użycia pożyczki niezgodne z przeznaczeniem (wbrew instrukcjom właściwej władzy Izby Rolniczej) — cała pożyczka staje się natychmiast wymagalną.

4. Pożyczki udzielane będą tylko w naturze (nawozy i nasiona) w ilości określonej przez Izbę Rolniczą, a potrzebnej na obsiew, podsiew lub nawożenie nie więcej, niż 5 ha łąki na jedno gospodarstwo. W razie wypełnienia przez dłużnika warunków udzielonej pożyczki, ustanowionych przez Izbę Rolniczą, mogą mu być udzielone w latach następnych dalsze pożyczki w ilości, potrzebnej na zagospodarowanie nie więcej, niż 5 ha rąk rocznie.

Powtórny kredyt na zagospodarowanie tego samego obszaru łąki może być udzielony jedynie w wypadkach zniszczenia zasiewów bez winy dłużnika.

5. W wypadkach zniszczenia zasiewów w pierwszym roku bez winy dłużnika, wskutek działania siły wyższej — Wojewoda może na wniosek Izby Rolniczej, umorzyć pożyczkę w całości lub częściowo.

ZARZĄD
(—) Wł. Klimek prezes
(—) J. Ewertowski sekretarz

MIESIĄC STYCZEŃ W ŻYCIU I PRACY ROLNIKA.

Fachowe rady i wskazówki doświadczonego gospodarza.

Nowy Rok — nowe nadzieje, nowa praca dla rolnika polskiego. Oby jej Bóg poszczęścił na pożytek ojcowizny i drogiej Ojczyzny.

Jaki początek taki rok cały, dlatego też należy już z początkiem roku prowadzić gospodarstwo według pewnego planu, w czem pomocne będą podawane tu co miesiąc fachowe rady i wskazówki.

W styczniu naprzykład, o ile idzie o pracę w polu uważać należy na oziminy, niszczyć skorupę lodową, o ile się ona tworzy. Wynosić w pole oborniki, natychmiast roztrząsać, jeżeli pole jest równe. Jeżeli pole ma spad i roztopy wiosenne mogą oborniki zmyć, lub w razie grubej pokrywy śnieżnej, należy go składać w dużych kupkach po bokach pola lecz nigdy w małe kupki.

Obejrzeć narzędzia rolnicze i doprowadzić je do porządku. Kończyć omłot zboża i przygotować ziarno do siewu. Nie zapominać że jednym z głównych warunków wszystkich plonów jest dobre nasienie. Jeżeli własne zboże wyrodziło się, jest bardzo zachwaszczone, daje słabe plony, należy ziarno zmienić przez zakup innego, przyczym unika niepoważnych źródeł. Zmiołki z oczyszczenia zboża dać na kupę kompostową i przesypać koniecznie wapnem, aby zabić nasiona chwastów. Obliczyć ilość potrzebnych nawozów sztucznych i zamówić je gdzie najdogodniej.

W oborze zwrócić szczególną uwagę na krowy świeżo wycielone. Cielęta po urodzeniu odrazy odsadzać od matek i poić według przepisowych norm. Zwracać uwagę na czyste utrzymanie inwentarza, który zaleca się codzień wypuszczać na pewen czas na podwórko zależnie od pogody. Około wodopoju nie może być ślizgawicy.

W sadzie zbierać gniazda owadów, zawieszone na gałęziach i zimujące w skręconych suchych liściach. Gniazda te trzeba tylko palić. Przeglądać drobne gałązki, gdyż na nich znajduje się najczęściej jajecznik „pierścinicy", złożone w formie pierścionka. Zacząć cięcie koron usuwając gałęzie krzyżujące się, rosnące do wnętrza drzewa, w dół, ocierające się i połamane. Oczyścić korę z łuszczących się kawałków za pomocą metalowych szczotek lub skrobaczek.

W ogrodzie warzywnym w połowie stycznia założyć inspekt gorący na siew rzodkiewki odmiany „Non plus ultra" razem z karotką paryską; między rzodkiewką zasiać rzadko koper. W drugim oknie wysiać kalafiory erfurckie Nr 1 i kapustę białą lipówkę. Siać w inspekcie sałatę cesarską inspektową. W pasiece uważać aby śnieg nie zasypał wylotów w ulach i dobrze jest w tym czasie zająć się wyrobem nowych uli.

Na granicy absurdu

Płock liczy 33.000 mieszkańców. Płock posiada... 140 organizacyj! Czyli: na 236 mieszkańców przypada jedna organizacja...

W artykule „Gazety Polskiej“ z 31 grudnia pt. „Nadmiar stowarzyszeń“, znajdujemy ten właśnie charakterystyczny przykład.

Ale są jeszcze bardziej znamienne. A więc istnieje jedno miasto wojewódzkie, w którym mieści się... 260 organizacji! Jakich? Z górą 100 organizacyj oświatowych, około 80 filantropijnych, około 50 młodzieżowych...

Charakterystycznym przykładem jest Paryż. „Wegetuje tu — dowiaduje się „Gazeta Polska“ — przeszło 50 rożnych kół i stowarzyszeń polskich, liczących nierzadko 5 lub 6 członków“...

Ale pocóż szukać tak daleko? Pocóż mierzyć miarą wielkich skupisk miejskich, od Płocka do Paryża? Spójrzmy, co się dzieje w obrębie jednej szkoły. W artykule „Nadmiar stowarzyszeń“ znajdujemy taki przykład. Jest jedna z koedukacyjnych szkół średnich, licząca ogółem 134 uczennic i uczniów. W szkole tej są następujące stowarzyszenia: 1) Sodalicja Mariańska, 2) Liga M. i K., 3) LOPP., 4) Straż Przednia, 5) Koło sportowe meskie, 6) Koło sportowe żeńskie, 7) P. W. kobiece, 8) P. W. męskie, 9) uczniowski komitet „pomocy zimowej“, 10) harcerstwo męskie, 11) harcerswo żeńskie, 12) uczniowska spółdzielnia, 13) uczniowska kasa pożyczkowo - oszczędnościowa... Więc 13 organizacyj, przeciętnie na każdą przypada 11 członków...

Oto kilka kwiatków, uszczkniętych na niwie stowarzyszomanii...

Jak się w praktyce, w życiu codziennym przedstawia „działalność“ tych organizacyj? Znów znamienny obrazek:

„W pewnym miasteczku grono ludzi dobrej woli stanowi zarząd kilkunastu różnych stowarzyszeń społecznych i jednego dnia w tygodniu ludzie ci odbywają posiedzenia zarządów wszystkich stowarzyszeń. Zbierają się, np. o godz. 19-tej i co pół godziny wyciągają z szafy inną książkę protokółów i inną książkę kasową, „urzędują“ na terenie coraz to innego stowarzyszenia. Jest to kolosalna wygoda i oszczędność: jeden lokal, jedna szafa, ci sami ludzie, ale jednocześnie jest to tylko spychanie pracy, a nie rzetelna działalność społeczna...“

Jesteśmy tu już na granicy — absurdu. Istnieje coś, co jest po prostu utrzymywaniem fikcji, coś zupełnie zbędnego, niepotrzebnego. Ba, żeby tylko niepotrzebnego... Nie popełnimy przesady chyba, gdy powiemy: istnieje coś wręcz szkodliwego.

Bo pociąg do organizacji jest przecież czymś zdrowym. Społeczność — to właśnie organizacja. Życie zbiorowe nie może być inaczej pojęte, jak w formie zorganizowanej.

Ale ten panoszący się u nas nadmiar stowarzyszeń — to wcale nie dowód zmysłu organizacyjnego. Wręcz przeciwnie: to dowód dezorganizacji, przykład rozproszkowania sił, objaw słabości nurtu społecznego i atomizacji wspólnego wysiłku.

Pominmy już stronę materialną tego przyrostu liczby stowarzyszeń, olbrzymie koszta, idące na marne przez podtrzymywanie setek i tysięcy fikcyjny żywot wiodących „stowarzyszeń“. Pomińmy również i stronę moralną: to wypaczanie charakterów przez podsycanie niezdrowych ambicyj „prezesowskich“ te waśni i niesnaski „międzystowarzyszeniowe“, to przenikanie poczucia próżności w sfery pseudo-działaczy społecznych na tle różnych „dygnitarstw“ w nieżywotnych lub miniaturowych „stowarzyszeniach“.

Ale nie możemy chyba pominąć szkód, jakie wielkim i pożytecznym pracom społecznym przynosi ta atomizacja — szkód, które wnosi rozdrobnienie życia organizacyjnego.

Jest pod tym względem pewna analogia z rolnictwem. Wiemy, jakie szkody wnosi skarłowacenie gospodarstw rolnych. I wiemy, jaki na to jest skuteczny sposób: komasacja.

O taki proces komasacyjny w dziedzinie stowarzyszeń woła życie społeczne.

H. Z.

Styczeń w tradycji kościelnej i ludowej

Pierwotna nazwa tego miesiąca pochodzi z łacińskiego Januarius. — Polska nazwa stycznia nie jest całkiem jasna. Niektórzy wywodzą tę nazwę od przysłowia, dawniej używanego na Nowy Rok: „Bóg cię stykaj“, co znaczyło polecenie opiece Bożej. Wątpliwym jest jednak, czy od słowa „stykaj“ mogła powstać nazwa stycznia. Dawniej miesiąc ten nazywał się „ledzień“ od lodu.

Dnia 1 stycznia, w którym cały świat święci początek nowego roku, Kościół katolicki przypomina nam dwie ważne chwile z życia Zbawiciela, tj. Obrzezanie i nadanie imienia Jezus. W sześć dni po Nowym Roku obchodzimy Święto Trzech Króli. Wierni katolicy święcą w tym dniu wonne kadzidło, którym po przyjściu z kościoła okadzają mieszkanie, a święconą również kredą piszą na drzwiach trzy tradycyjne litery K. M. B. (Kasper, Melchior, Baltazar), czyli imiona Trzech Mędrców ze Wschodu, spieszących za gwiazdą Betlejemską do stajenki Chrystusa.

Dalsze uroczystości kościelne w styczniu, to święto św. Rodziny, obchodzone w pierwszą niedzielę po Trzech Królach, oraz pamiątka zaślubin N. Marii Panny dn. 23-go. Ze Świętych Pańskich popularna jest wśród ludu naszego św. Agnieszka (21-go), która według tradycji ludowej „wypuszcza skowronka z mieszka“. Kościół katolicki przeznaczył miesiąc styczeń specjalnej czci Imienia Jezus, które szczególniej czci się dnia 2 stycznia.

Przysłowia styczniowe i przepowiednie dla rolników odnoszą się głównie do pogody, jak większość przysłowi ludowych. Już w pierwszym dniu tego miesiąca mówi się: „Kiedy przyjdzie Nowy Rok, już ku wiośnie bliski krok“. Dla myśliwych zaś: „Śnieg bez wiatru w Rok Nowy, pewny omen gotowy“ i stąd wypływa wskazanie: „Bądźże tedy gotowy, ruszyć duchem na łowy“.

Rolnik nasz wierzy, że „kiedy styczeń najostrzejszy, tedy roczek najpłodniejszy“ — lub przeciwnie: „gdy w styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje“. Dnia już przybywa, ale nie dużo, najlepiej określa to przysłowie „Królowie (6 I) pod szopę, dnia przybywa na kurzą stopę“. Dnia 21 „jeżeli św. Agnieszka wypuści skowronka z mieszka, to zima już niedługo wśród nas pomieszka“. Chociaż w styczniu sroży się jeszcze zima, należy pamiętać o przygotowaniu rynsztunku gospodarskiego w myśl przysłowia „Lubo w styczniu śniegi, mrozy, ty już szykuj pługi, wozy“. Nagół panuje przekonanie, że ciepły styczeń jest bardzo zdradliwy dla pracy rolnika.

Co słychać?

Z KRAJU.

JABŁONOWO. Kupiec p. Kokoszyński został w dniu 23 grudnia ubr. postrzelony z rewolweru w rękę przez swego lokatora.

GRUDZIĄDZ. Na dworcu grudziądzkim miał miejsce wstrząsający wypadek, który spowodował śmierć 50 letniego rewidenta wagonów Bronisława Więckowskiego. Gdy przed godziną 8 rano miał wyruszyć pociąg do Gardeii, który stale jest kontrolowany przez rewidenta wagonów ofiara w czasie sprawdzania wagonów dostał się między zderzaki wagonów, które zgniotły kolejarza. Więckowski poniósł śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i liczną rodzinę.

BOROWY MŁYN. Na terenie leśnictwa państwowego Wieczywo pow. chojnicki znaleziono w ub. środę zwłoki starca. Okazało się, że były to niej. Myszki Marcina, lat 87, z Borowego Młyna. Myszka oddalił się z domu 17 grudnia i od tego czasu szukano go daremnie. Myszka cierpiał na lekki obłęd i widocznie w czasie wędrówki zabłądził i znalazł śmierć.

WARSZAWA. Policja przeprowadziła szereg rewizji, a następnie aresztowała 30 osób, u których znaleziono ulotki komunistyczne.

ŁÓDŹ. W Łodz zapadł wyrok, skazujący radnego socjalistę Zdziechowskiego na 5 lat więzienia za komunizm. Na rozprawie aspirant policji Brylak zeznał, że na 34 radnych jest 13 komunistów.

WILNO. We wsi Czyżuny, gminy olkenickiej, zamordowano w noc wigilijną pięciu gospodarzy. — Morderstwa dokonani bracia Jankowscy, którzy zbiegli na Litwę.

KRAKÓW. Świętokradztwo. W Plszowie pod Krakowem dokonano świętokradztwa. Łupem niewyśledzonych narazie sprawców padły kielichy i monstrancje znacznej wartości. Do Pleszowa wyjechali z Krakowa funkcjonarjusze policji śledczej, którzy rozpoczęli energiczne poszukiwania za sprawcami.

POZNAŃ. W Poznaniu zawarto w drugi dzień świąt 188 ślubów w 17 kościołach.

Z ZAGRANICY

NOWY JORK. W m. Tacoma (Stan Waszyngton) zamaskowany bandyta wtargnął do pałacu milionera Wiliama Mattsona i porwał na motorówce 10-letnią córkę milionera. Bandyta pozostawił w ogrodzie kartkę z żądaniem okupu w wysokości 18 tysięcy dolarów.

PARYŻ. Prasa francuska donosi, iż wkrótce ogłoszony zostanie układ włosko-angielski. Zbliżenie to wywołuje niezadowolenie w Niemczech.

REIMS. Zmarła tu w wieku lat 108 najstarsza kobieta Francji pani Bombaron.

BERLIN. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia zmarł w Monachium śp. ks. Piotr Lippert T. J. jeden z najwybitniejszych pisarzy katolickich w świecie.

BUDAPESZT. Skradziono tu z kliniki uniwersyteckiej kasetkę z 225 miligramami radu, wartości około 100 tysęcy pengo.

13 strzałów do swojej żony

OKRUTNY MORD NIEWIERNEGO MĘŻA. —

Łódź. Mieszkańcy domu przy ul. Kraszewskiego 10, zaalarmowani zostali strzałami rewolwerowymi.

Strzały, mimo zcichnięcia jęków, słychać było nadal. Okazało się, iż w mieszkaniu Alfreda Feiricha, popełnio no zbrodnię.

Feirich od dwóch lat porzucił żonę i zamieszkał z kochanką Olgą Szyc Żona i dziecko znaleźli się w strasznej nędzy.W dniu wczorajszym Szycówna wymogła na Feirichu, że zgodził się na rozmowę z żoną. Gdy przyszła do mieszkania, Feirich powitał ją kulami rewolwerowymi. Z okrutną zaciętością wystrzelał jeden magazyn i założył następny , oddając do nieszczęśliwej 13 strzałów.

Trafiona w głowę Feirichowa padła trupem. Zabójca z rewolwerem w ręku wybiegł z mieszkania i udał się do komisariatu składając broń.

10 PRZYKAZAŃ ŻYCIA.

Jefferson, jeden z najsławniejszych prezydentów Stanów Zjednoczonych Am. Półn., podaje następujące prawidła życia, których sam, jak się wyraża, usiłował zawsze trzymać się jak najściślej:

1) Rozmawiaj tylko o rzeczach swego zawodu; 2) Nie odkładaj na jutro co możesz zrobić dzisiaj; 3) nie proś drugich o to co możesz sam zrobić; 4) Nie kupuj nic, czego nie potrzebujesz — dlatego, że tanie; 5) Suma kosztuje nas więcej, niż głód, pragnienie i zimno; 6) Wszystkie rzeczy bierz z gładkiego końca, ludzi z dobrej strony; 7) Nikt nigdy nie żałował, że mało jadł i mało mówił; 8) Nie wydawaj pieniędzy wcześniej, niż je mieć będziesz; 9) Gdy się czujesz w gniewie, rachuj w myśli do 10 wpierw, nim mówić zaczniesz; 10) Gdy jesteś w pasji, rachuj do 100.

Wszyscy idziemy DZIŚ na BAL MASKOWY — urządzony przez Koło Podoficerów Rezerwy Koło Wąbrzźeno — w sali p. Klimka. —

Kącik Powst. i Woj.

WALNE ZEBRANIA PLACÓWEK.

Walne zebrania poszczególnych placówek Związku Powst. i Woj. O. K. VIII powiatu wąbrzeskiego ustalone według poniższego wykazu do którego należy się ściśle zastosować

Zarząd Oddziału Powiatowego zastrzega sobie ewentualne zmiany, które zostaną, podane do wiadomości zainteresowanej placówce.

Terminy poniższe ustala się w celu by Zarząd Oddziału Powiatowego mógł przybyć na zebrania:

Dnia 10 stycznia 1937 r.
o godz. 13,30 placówka Zieleń,
o godz. 16-tej placówka Małe Radowiska.
Dnia 17 stycznia 1937 r.
o godz, 13,30 placówka Elgiszewo,
o godz. 16-tej placówka Chełmoniec,
o godz. 17,30 placówka Bielsk,
o godz. 19-tej placówka Kowalewo.
Dnia 24 stycznia 1937 r.
o godz. 14-tej placówka Łopatki,
o godz. 16-tej placówka Książki,
o godz. 17,30 placówka Osieczek.
Dnia 31 stycznia 1937 r.
o godz. 14-tej placówka Małe Pułkowo,
o godz. 16-tej plac. Wielkie Radowiska.
Dnia 2 lutego 1937 r,
o godz. 14-tej placówka Łobdowo,
o godz. 16-tej placówka Kurkocin,
o godz. 18-tej placówka Dębowałąka.
Dnia 7 lutego 1937 r.
o godz. 14-tej placówka Przydwórz,
o godz. 16-tej Król. Nowawieś,
o godz. 18-tej placówka Płużnica.

Na zebranie należy przynieść wszelkie akta Zarządu Placówki t. j. sekretarza, skarbnika, komendanta i referenta oświatowego

Nakłada się obowiązek na Zarządy Placówek, by na walne zebranie Placówki zaprosili wszystkich byłych uczestników Powstań Narodowych, Uczestników wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej jak i wysłużonych żołnierzy armii polskiej oraz sympatyków naszego Związku z danej miejscowości i bliższych okolic, aby zachęcili tychże do wstąpienia do naszej organizacji.

„WOLNOŚĆ“

ZA ZARZĄD ODDZIAŁU POWIATOWEGO

(—) Szaliński sekr. (—) Szczuka B. prezes

NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. RODZINY.

O kulturze życia rodzinnego

W Polsce corocznie w pierwszą niedzielę po Trzech Królach obchodzimy pod protektoratem władz kościelnych święto Rodziny. Swego czasu z okazji tego święta ks. Prymas Hlond zwrócił uwagę ważności rodziny, jako podstawy moralności w życiu społecznym.

We wszystkich krajach i we wszystkich wiekach wybuchały wielkie kryzysy życia rodzinnego i zawsze znajdowali się mężowie stanu, lub przywódcy narodów, którzy usiłowali powstrzymać rozkład rodziny. Zawsze przy tym głoszono hasło, że rodzina jest podstawą państwa.

Historia, która jest mądrością narodów, dowodzi niezbicie znaczenie rodziny w społeczeństwie. Wszystkie państwa, od najdawniejszych czasów począwszy, tak długo były wielkie i potężne, jak długo miały kult dla rodziny, a z chwilą upadku ideału rodziny — rozkładać się poczęły. Wystarczy tu nam przykład starego Rzymu. Wzrastał on i świat cały ówczesny opanowywał wtedy, kiedy miał zdrową rodzinę, kiedy największą pochwałą dla kobiety było wspominanie jej umiłowania domu i dzieci, a dla mężczyzny uznanie sumiennego spełniania obowiązków męża i ojca. Z chwilą, kiedy cnoty te zamierają, potężne państwo traci fundamenty i przygotowuje sobie upadek.

Znamy kwestię popularną Francji i wiemy, że już od dawna grozi jej wyludnienie. Panuje tam powszechne hasło swobodnego życia i użycia, które stało się powodem znacznego rozluźnienia węzłów rodzinnych w domach francuskich, a w rezultacie zmniejszona liczba urodzin i groźba wyludnienia.

W Rosji już przekonano się, że zniszczenie ideału rodziny może stać się ruiną tego kraju. Powoli więc powracają do dawnych tradycyj, odciągając kobietę od pracy zawodowej i politycznej, a przywracając jej miejsce w domu rodzinnym. Walczy też Rosja przeciwko częstym i łatwym rozwodom, które jeszcze niedawno oficjalnie popierała.

Ojciec św. Pius 11 stwierdził, że jedną z najgłówniejszych przyczyn upadku dawnej Rzeczypospolitej był rozkład życia rodzinnego warstwy rządzącej. Widzimy więc, że z upadkiem ideału rodziny, coraz niżej spadało i życie polityczne Polski. Dlatego też sprawa odrodzenia wewnętrznego dzisiejszej Polski, wiąże się ściśle z odrodzeniem rodziny polskiej i wzmocnieniem jej fundamentów.

—●—

UWAGA!!!

W dniu dzisiejszym tj. we wtorek idziemy wszyscy na BAL MASKOWY Zw. Podoficerów Rezerwy. —

Kącik K. S. M.

W dniu 1 1 br. odbyło się walne zebranie K. S. M. M. oddział Wąbrzeźno o godz. 1,30 w ognisku. Zebranie zagaił druh prezes Arendarski Stanisław hasłem „Gotów" podając program obrad, poczem jeka przewodniczącego obrano jedno głośnie Prezesa Okręgu K. S. M. p. Kownackiego B.; sekretarzem druha Błaszkiewicza, ławnicy p. Wesołowski — skarbnik Okr. i druh Szczodrowski.

Po sprawozdaniach ustępującego kierownictwa — Przewodniczący udzielił absolutorium, poczym przystąpiono do wyboru nowego kierownictwa w którego skład wchodzą: prezes — Arendarski Stanisław; sekretarz — Silbernager Herbert; skarbnik — Falarski Edmund; naczelnik Błaszkiewicz Zygmunt; gospodarz — Wesołowski Zygmunt. jako zastępcy: wiceprezes Błaszkiewicz Zygmunt; wicesekretarz Bakaniewicz K. zastępca naczelnika Falarski Edmund; zastępca cekretarza Nowakowski oraz bibliotekarz Zawadzki Leopold.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Kownacki, Rzeczewski i Wesołowski. Poczem dalszy ciąg zebrania przew. złożył nowowybranemu kierownictwu. W wolnych głosach druh sekr. Silbernagel w krótkich a treściwych słowach wyraził dążenie jakie młodzież powinna okazać w słowach Bóg i Ojczyzna, mamy stać się synami Chrystusowymi oraz obywatelami Polski.

Po wyczerpaniu programu prezes druh Arendarski Stnisław solwował zebranie odśpiewaniem pieśni „Hej do apelu" i hasłem „Gotów"

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
6	Stycznia	Ś.	Trzech K.	7,36	15,25
7	„	C.	Lucjana	7,37	15,25
8	„	P.	Seweryna	7,38	15,25

WĄBRZEŹNO

● **DZIŚ BAL MASKOWY! W ostatniej chwili przypominamy Szan. Obywatelstwu, że DZIŚ WE WTOREK w sali hotelu p. Klimka koło Związku Podoficerów Rezerwy urządza WIELKI BAL MASKOWY, z którego czysty zysk przeznaczony jest na pomoc zimową dla bezrobotnych. Ze względu na tak podniosły cel, każdy powinien na ten bal pospieszyć.**

● **Imprezy w najbliższych dniach.** W najbliższych dniach czekają nas następujące imprezy: — **Dziś** w hotelu p. Klimka bal maskowy Koła Podoficerów Rezerwy; w **sobotę** zabawa Przysposobienia Wojskowego kobiet do obrony kraju — hotel p. Klimka i wreszcie w **niedzielę** jedna z największych imprez — koncert „Lutni" w hotelu p. Klimka.

● **„Lutnia" występuje z koncertem!** — W nadchodzącą niedzielę, 10 bm. w sali hotelu Klimka chór „Lutni" znany chlubnie ze swoich występów, urządza **WIELKI KONCERT** połączony z zabawą, na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Program koncertu jest bardzo urozmaicony. Podczas zabawy wiele niespodzianek.

● **Choroby zakaźne.** W tygodniu od 27 do 31 ub. m. zanotowano następujące choroby zakaźne: gruźlica 1 wypadek zachorzenia i 2 zgony w Wąbrzeźnie: jaglica 2 wypadki w Wąbrzeźnie; płonica 2 wypadki w Stanisławkach; dur brzuszny 1 wyp. w Nowejwsi i błonica 1 wypadek w Wielkim Rychnowie.

● **Kurs OLPG.** W dniu wczorajszym rozpoczął się 10-cio godzinny kurs OPLG dla komendantów obiektów. Kurs przeprowadza podchor. p. **Grochocki.**

● **Jarmark miesięczny.** Dzisiejszy jarmark miesięczny na konie i bydło był naogół słaby.

● **Jaką pogodę będziemy mieli w styczniu?** Pierwsza dekada (od 1 do 10 stycznia). Naogół dość pogodnie w pierwszej połowie lub mglisto. W drugiej połowie naogół pogodniej i mroźno na południu i wschodzie Polski.

Druga dekada (od 11 do 20 stycznia). Góruje na terenach Polski aura niestała i wietrzna, o miejscowym chmurniejszym lub mglistym stanie nieba, zwłaszcza koło 11, 12, 13, 16, 18 i 19 stycznia.

Fierwsza połowa trzeciej dekady (od 21 do 31 stycznia) przynosi aurę wietrzną, zachmurzenie zmienne, lokalne opady, śnieżyce lub niepogodę. O ile mróz poprzednio nie zelżał, następuje teraz ocieplenie. Przy końcu miesiąca rozpogodzenie i spadek temperatury.

● **Przeszło półtora miliona obrotu. Z ruchu pocztowego.** W miesiącu grudniu ubiegłego roku w tutejszym urzędzie pocztowym nadano: 1683 listów poleconych; 1363 paczek; nadeszło listów poleconych 1775 — paczek 1398. — Przyjęto przekazów pocztowych 1861 na kwotę 113,066; dokonano wpłat czekowych 3001 na kwotę 562.565,27 zł; wkładów oszczędnościowych przyjęto 407 na łączną kwotę 60.294,06 zł; telegramów przyjęto 115. Rozmów międzymiastowych od abonentów z Wąbrzeźna było 2259 a połączeń miejscowych było 27.774; wypłacono przekazów pocztowych 1881 na kwotę 91.192 zł; załatwiono wypłat oszczędnościowych 427 na łączną kwotę 43.883,05 zł; telegramów nadeszło 185; nadchodzących rozmów międzymiastowych telefonicznych było 2980. Ogólny obrót pieniężny w miesiącu grudniu: 1.600.991,12 zł.

● **Brzydki czyn.** W dniu 1 bm. na Rynku Jan Morański zaczepił niej. Kijewskiego i wszczął z nim sprzeczkę. W pewnym momencie Morański schwycił Kijewskiego pod gardło i dusił. Kto wie, coby było, gdyby nie interwencja przechodniów.

● **Wysprzedaż likwidacyjna.** Firma **A. Grajkowski, Wąbrzeźno Rynek** urządza z powodu likwidacji przedsiębiorstwa całkowitą wysprzedaż. Każdy za tem może w tej firmie nabyć różne materiały nadzwyczaj tanio (szczegóły w ogłoszeniu)

● **Zabawa PWK. do obrony kraju.** W nadchodzącą sobotę lokalne Koło PW. Kobiet do obrony kraju urządza w sali hotelu p. Klimka swoją doroczną zabawę połączoną z różnymi atrakcjami. Kto chce się dobrze zabawić powinien pójść na powyższą zabawę. Nie zapominajcie! W sobotę wieczorem spotkamy się na zabawie w sali hotelu Klimka.

● **Zasiądź bracie, gdzie śpiewają....** Źli tylko pieśni nie znają. — W tych kilku słowach mieści się wiele, bardzo wiele prawdy. Zły człowiek, nietylko że nie sam śpiewa, ale nie rad słucha śpiewu innych. Czyż chcesz mieć miano „złego człowieka" — Nie? — To prosimy przyjść w niedzielę do sali hotelu p. Klimka, gdzie nasi znani śpiewacy „Lutni" urządzają wielki koncert. Czysty zysk przeznacza się na pomoc zimową bezrobotnym. Zaznaczyć trzeba jeszcze, że po koncercie odbędzie się zabawa taneczna. Zatem do niedzieli.

● **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu w dn. 18 stycznia od godz. 8-mej do 13,30.

● **Licytacje przymusowe nieruchomości.** — Na dzień 21 stycznia br. wyznaczona została licytacja nieruchomości należącej do p. **Heleny Makowskiej** (Rynek 15) na godz. 10,30. Tego samego dnia odbędą się licytacje nieruchomości pp. **Pelagii Betlejewskiej** (Rynek, Kościuszki i Przemysłowa) godz. 11. **Herberta Bauera** (Pierackiego) godz. 11,30; **Teofili Rychlewskiej** (z Ryńska) o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

● **Kino „Słońce"** — We wtorek i środę wyświetlamy wielki morski film pt. „KAFITAN BLOOD". Burzliwe życie najsłynniejszego korsarza i jego wielka miłość. Specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży we wtorek o godz. 5-tej wstęp 25 groszy.

Z Pomorza

— **BRODNICA. (Skazanie koniokradów).** Sąd Okręgowy w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Brodnicy skazał za kradzież koni Antoniego Kaszubskiego i Wacława Ćwika po 3 lata więzienia, Józefa Jaszczaka na 2 lata więzienia oraz Bogumiła Człapińskiego i Juliannę Ćwikową po roku więzienia. Wszyscy wymienieni tworzyli zorganizowaną szajkę zajmującą się kradzieżą koni. Dokonali oni szeregu kradzieży również na terenie woj. warszawskiego.

— **GDYNIA. (Postrzelony złodziej)** W dniu wczorajszym na stacji kolejowej Orłowo — Kolibki w czasie dokonywania kradzieży węgla ze stojącego tam pociągu, postrzelony został w głowę przez strażnika kolejowego 24 letni Władysław Ormianin.

— **KARTUZY. (Wypadek kolejowy)** Na stacji kolejowej Żukowo — Wschód w powiecie kartuskim miał miejsce wypadek kolejowy. Podczas przejazdu pociągu została przełożona zwrotnica, wskutek czego jeden z ostatnich wagonów biegł przednimi kołam na jednym torze, a tylnym na drugim. Po pewnym czasie wagon ten wywrócił się i zatarasował oba tory. Wspomiany wagon uległ poważnym uszkodzeniom, ponadto na przestrzeni kilkudziesięciu metrów uszkodzony został tor kolejowy. Poza tym wywrócony został semafor sygnalizacyjny. Winę wypadku ponosi dyżurny ruchu.

— **CHOJNICE. (Śmierć kłusownika)** — Obok szosy w pobliżu miejscowości Brusy w powiecie chojnickim znaleziono zwłoki mężczyzny z raną postrzałową w tył głowy.

Dochodzenie ustaliło, że są to zwłoki mężczyzny Józefa Paździewskiego. Trudnił się on kłusownictwem i prawdopodobnie padł z ręki innych kłusowników.

■ **W Zaborzu na Śląsku opolskim odczuto silny wstrząs ziemi. Wstrząs trwał parę sekund. Jak stwierdzono, zawalił się w tym czasie jeden z odcinków miejscowej kopalni. Ofiar w ludziach nie zantowano.**

■ **W mieście Delaveer w stanie Oklahorma (USA.) urodziła niejaka Bill Russel, indianka półkrwi, poraz piąty bliźniaki. Wszystkie pary bliźniaków składają się z chłopca i dziewczynki.**

+ **W Poznaniu zmarł znany publicysta, śp. redaktor Jan Marweg.**

ŻYCIE KILKUSET RYBAKÓW ZAGROŻONE.

ASTRACHAN. Około 300 statków rybackich pozostało skutkiem zamarznięcia morza kaspijskiego unieruchomionych zdala od wybrzeża. Życie kilkuset rybaków znajduje się w niebezpieczeństwie. Samoloty i łamacze lodów starają się nieść pomoc rybakom, z których większość pozbawiona jest żywności i ciepłego ubrania.

Rady praktyczne

JAK ZAPOBIEGAĆ ODMROŻENIOM.

Odmrożeniu ulegają najczęściej uszy, nos, ręce, nogi. Ręce można chronić przez noszenie wolnych, ciepłych wełnionych rękawiczek. Często brak jest z różnych przyczyn rękawiczek — należy więc użyć wełnianych skarpetek. Zwyczaj ten podczas wojny był bardzo rozpowszechniony.

Uszy chroni się przez noszenie nauszników, czy czapki nasuniętej na uszy. Nos — podczas silnych mrozów należy na dzień nacierać czystą wazeliną lub zwykłym tłuszczem.

Palce u nóg, nogi — owijanem nóg papierem gazetowym, bibułką.

CZYM LECZY SIĘ ODMROŻENIE.

Odmrożenie lekkie (pierwszego stopnia), które objawia się zasinieniem, swędzeniem, pieczeniem — należy chronić stanowczo przed zimnem, nacierając na dzień wazeliną. Wieczorem należy stosować kąpiel w ciepłej wodzie, do wody można dodać korę dębową. Do kąpieli odmrożone miejsca natrzeć czystym alkoholem. Co kilka dni można posmarować również lekko rozcieńczoną wodą z jodyną. Gdy natomiast z odmrożenia powstaną pęcherze lub owrzodzenia, trzeba już opieki lekarskiej.

CO ROBIĆ GDY DZIECKO NABIJE SOBIE GUZA?

Frzy największej nawet ostrożności zdarzają się częste wypadki, że dziecko nabije sobie guza, co trafią się nawet starszym. Przeważnie w takim wypadku przykłada się do stłuczonego miejsca jakąś stal, czy żelazo, względnie robi się okład zimny. Tymczasem należy uczynić zu-

pełnie co innego, szczególnie gdy idzie o dziecko. Należy wówczas przykładać okłady nie zimne — lecz ciepłe, dobrze owinięte, aby ciepło należycie działało. Dziecko trzeba przy tym położyć, okłady zmieniać w krótkich odstępach czasu. Bóle przejdą niezawodnie w ciągu 2—30 minut.

PSUCIE SIĘ SERÓW.

Sery należą do produktów, które łatwo ulegają zepsuciu. Nieraz zepsuje się ser już w czasie fabrykacji, wskutek nieumiejętnego przyrządzenia masy serowej: w czasie dojrzewania mianowicie wzdyma się on lub opada, czasem barwi się nienormalnie, staje się mazistym, nabiera nieprzyjemnego smaku lub zapachu i t. p. Nieraz jednak może się zepsuć ser nawet dobrze przyrządzony, jeżeli przechowywamy go w sposób niedbały, zwłaszcza w cieple lub wilgoci; nie rzadko też zanieczyszcza i toczy sery robactwo, w szczególności zaś mucha domowa, roztacz serowy, gąsienica muchy serowej i t. p. Zdarzają się także przypadki, że w serze wytwarzają się trujące ptominy, wskutek pewnego rodzaju rozkładów gnilnych. Ser, wykazujący jedną z powyżej wymienionych wad, jest produktem zepsutym, a jeżeli rozkład postąpił zbyt daleko, także szkodliwym dla zdrowia ludzkiego. Sfałszowanym jest ser, zawierający rozmyślny dodatek stałych ciał obciążających, tego rodzaju, jak: mąka, gips, kreda lub ser, zawierający tłuszcze obce, a nie oznaczony jako margarynowy.

ŚW. RODZINA NAD BRZEGAMI NILU

Św. Rodzina uciekając przed Herodem, po uciążliwych dniach wędrówki dotarła do granicy Egiptu. Kończy się już głuche pustkowie, ziemia tu żyzna, bogata, pokryta pszenicznym łanem. To ziemia Gessen, kiedyś miejsce pobytu Izraelitów w Egipcie. Do dzisiaj pozostała jeszcze kolonia żydowska z własną świątynią w mieście Heliopolis, na przedmieściach dzisiejszego Kairu, stolicy Egiptu. W tę oto stronę kieruje św. Rodzina swe kroki. Tutaj jej nie dosięgnie gniew Herodowy, ni zemsta żbirów jego.

Osiadła więc św. Rodzina nad brzegami Nilu, w mieście Heliopolis. Przyjęli ją zapewne ziomkowie z wielką serdecznością, wypytując o krewnych, o kraj rodzinny. I mieszkanko im dali i pomogli urządzić nowe ognisko domowe.

Św. Józef zabrał się do pracy. Siekierą i dłutem zarabiał na chleb codzienny. Zrazu mało go było, jak mało było pracy. Zczasem jego sumienność i pokora zyskały mu przyjaciół i odtąd biedny warsztat ciesielski zawsze był w ruchu.

Najśw. Panienka zajętą była wychowaniem Boskiego Dzieciątka. Ono chlubą jej było i troską jedyną. — Wszystkie wolne chwile Jemu poświecała. Jemu wszystkie łzy, lęki i obawy. Tu Go szczebiotów dziecięcych uczyła. Tu Go prowadziła za rączkę, ucząc pierwszych kroków. Tu Matka Boskiemu Synaczkowi uszyła pierwszą sukienkę. Tu pracy imać się było trzeba, by starczyło na utrzymanie Jej ręce ujęły wrzeciono — Maria tkała i przędła.

Pociechą im była Boska Dziecina. Błogosławione były one chwile wieczorne, kiedy klęcząc przy kołysce, wpatrywali się w anielskie oblicze maleńkiego Jezusa. A potem kiedy dziecię zaczęło dorastać i kiedy w serduszku Jego zakwitły kwiaty wszystkich cnót, zapomnieli przykrości wygnania.

Zresztą czarujący to był kraj. Był pełen akacyj kwitnących, palm i sykomorów, pełen ptaków barwnych, flaningów i pelikanów. Tuż obok ich domku toczył swe wody srebrzysty Nil, a tam w oddali błękitniały niebotyczne piramidy. I to był kraj wydarzeń wielkich Izraela. Tu Abraham, tu Jakób pędzili swe dni. Tu Mojżesz się sławił cudami i pogromił Faraona.

I tak minęło kilka wygnańczych lat, aż oto Anioł Boży z niebios zstąpił, przynosząc nowinę, że Herod nie żyje i czas już wracać do żydowskiej ziemi. Minęły lata tułaczki, św. Rodzina powróciła znów do Nazaret.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

w Bydgoszczy.

3 stycznia 1937 roku.

Żyto	2100 —21,50
Fszenica standartowa	25,75—25,00
Jęczmień browarowy	24,00—25,00
Owies	16,50—16,75
Mąka żytnia gatunek I	30,75—31,25
Mąka żytnia gatunek II	24,25—25,00
Mąka żytnia razowa	24,00—24,75
Mąka pszenna gatunek I	41,25—42,75
Mąka pszenna gatunek IA	40,25—40,75
Mąka pszenna gatunek IB	39,50—40,00
Mąka pszenna gatunek IC	38,75—39,25
Mąka pszenna gatunek ID	38,00—38,50
Mąka pszenna gatunek IIA	34,25—35,25
Mąka pszenna gatunek IIB	33,75—34,75
Mąka pzzenna gatunek IIC	32,75—33,75
Otręby żytnie	13,50—13,75
Otręby pszenne	13,00—13,50
Rzepak zimowy	44,50—45,50
Rzepik zimowy	41,50—43,50
Gorczyca	30,00—33,00
Groch polny	20,00—21,00
Łubin niebieski	9,50—10,50
Makuch rzepakowy	14,00—14,50
Makuch słonecznikowy	16,50—17,50
Siano nadnoteckie luzem	5,50—6,00
Makuch rzepakowy	16,50—17,00
Słoma żytnia prasowana	2,50—2,75
Siano nadnoteckie luzem	3,00—4,00

Życie towarzystw

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół“ odbędzie się w czwartek, dnia 7 stycznia o godz. 20-tej w lokalu zebrań. Przybycie członków konieczne

CZOŁEM! — ZARZĄD

— **Walne zebranie Kółka Rolniczego Wąbrzeźno** odbędzie się dnia 10 stycznia br. o g. 4-tej po poł w lokalu zebrań Kółka z następującym parządkiem obrad:

1) zagajenie, 2) sprawozdanie z działalności Kółka R. za rok 1936, 3) sprawozdanie kom, rew., 4) udzielenie absolutorium zarządowi Kółka, 5) omówienie planu pracy w roku 1937, 6) uchwalenie dodatk. składek na cele Kółka; 7) Referat p. Kaźmierskiego o zakaźnym poronieniu i katarze u bydła; — 8) Referat Instruktora Rolnego dot. spraw organizacyj rolniczych, 9) wolne głosy, 10) zakończenie.

Zarząd Kółka komunikuje, że uprawnieni do głosowania są tylko ci, którzy wykupili leg. czł. za rok 1936 oraz podpisali deklarację.

Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Prezes Kółka (—) Putynkowski

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.

OSTRZEGAM

przed bezprawnym wynajmowaniem mieszkań lub jakichkolwiek pomieszczeń w budynku przy ul. Mickiewicza 2 od p. Aleksandra Lontkowskiego, gdyż wymieniony nigdy nie był i nie jest upoważniony do administrowania tą nieruchomością.

BERNARD KOCHANEK
zarządca przymusowy nieruchomości Cohna Hermana.

Pamiętaj o bezrobotnych

